

„Gazeta Wyborcza” 16.V.96r.



Nagrody za varsavianą otrzymały m.in. Zofia Kucówna (z lewej) i Monika Żeromska

# Historycy o stolicy

400 LAT STOLECZNOŚCI WARSZAWY. Sesja naukowa na Zamku

**Ż**adne z europejskich miast nie wzbudzało tyle nienawiści. Żadna z europejskich stolic nie miała wyroku śmierci. Ale najważniejsza jest przyszłość miasta i szanse jego rozwoju, jakie pojawiły się po 1989 r.

Tak prezes PAN prof. Leszek Kuźnicki rozpoczął wczoraj na Zamku Królewskim dwudniową sesję naukową „Warszawa w dziejach Polski”. Zorganizowano ją z okazji 400-lecia stolecności miasta z udziałem najwybitniejszych polskich historyków. Pierwszego dnia referaty wygłoszone m.in. przez

prof. Aleksandra Gieysztorą, prof. Marię Bogucką dotyczyły historii Warszawy od średniowiecza do końca XVIII w. Dzisiaj wystąpienia m.in. prof. Marka Drozdowskiego, prof. Andrzeja Ajnenkiela będą poświęcone historii późniejszej i współczesności.

Podczas sesji dyplomy za najlepszą varsavianą otrzymali: Monika Żeromska za „Wspomnienia”, Zofia Kucówna za „Zatrzymać czas” i „Zdarzenia potoczne”, Marta Zielińska za „Warszawa – dziwne miasto”, Anna Dumin-Wąsowicz za „Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców” i „Oczarowania. Gimnazjum i liceum Heleny Rzeszotowej 1908-1949”, Anna Zawadzka i jej współpracownicy za „Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949”. Wyróżniono też zespół pod kierunkiem Marka Tarczyńskiego za „Bitwę Warszawską 13-17 VIII 1920” i Jarosława Zielińskiego za „Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy”. Dyplom za całą działalność otrzymał z okazji wydania „Bohaterów »Kamie-

ni na szaniec« w świetle dokumentów” Tomasz Strzembosz.

Z „Apelem o ratowanie spuścizny archiwalnej Warszawy i Mazowsza” wystąpili pracownicy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Powstało ono od podstaw po wojnie, bo przedwojenne Niemcy spalili 4 listopada 1944 r. Dziś ma 1,5 miliona starych dokumentów. Pracownicy informują, że w siedzibie archiwum przy Krzywym Kole 7 przepelnione magazyny spowodowały osiadanie kamienicy i pęknięcie ścian. Budynek oddziałów w Mławie, Działdowie i Nowym Dworze są zawilgocone, zagrzybione, przepelnione. Z braku miejsca w magazynach archiwum nie może przyjąć ok. 14 km bezcennych akt, co grozi całkowitą utratą niektórych źródeł. „W tej trudnej sytuacji Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, licząc na wsparcie uczonych, badaczy, miłośników historii i wszystkich humanistów, zwraca się do władz państwowych i samorządowych z apelem o pomoc w odciążeniu magazynów naszej przeszłości” – piszą archiwiści. AŻE